

# Wychowanie jako dialog

W czasach wojen i totalitaryzmów, kiedy tak wielu ludzi traktowano jak mało liczącymi się tryby zachodzących procesów, spotkanie z Królową Polski [na Jasnej Górze] pozwalało im doświadczyć, jak ważni są dla Boga, który nie wahał się uczynić ich swymi dziećmi. W centrum procesu wychowania stoi człowiek. **Nie jest on jedynie przedmiotem formowania, ale uczestnikiem dialogu**, który kształtuje obie strony – wychowawcę i wychowanka. Rodzice i nauczyciele wiedzą, że wiele mogą się nauczyć od swoich dzieci i wychowanków.

*List Pasterski Episkopatu Polski z okazji VII Tygodnia Wychowania, 10-17 września 2017*

**U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą**, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie.

*Benedykt XVI, encyklika Deus caritas est, 1*

Uderzający w tym spotkaniu [Jezusa z Samarytanką] (por. 4,6-15) jest bardzo bezpośredni dialog między kobietą a Jezusem. Pozwala to nam dziś zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt miłosierdzia, którym jest właśnie dialog.



Dialog pozwala ludziom poznać się nawzajem i zrozumieć potrzeby jedni drugich. Jest on przede wszystkim oznaką wielkiego szacunku, ponieważ stawia ludzi w postawie słuchania i w sytuacji

przyjęcia najlepszych aspektów rozmówcy. Po drugie, dialog jest wyrazem miłości, ponieważ nie pomijając różnic, może pomóc w poszukiwaniu i dzieleniu się dobrem wspólnym. Ponadto dialog zachęca nas, abyśmy stanęli przed drugim, postrzegając go jako dar Boży, który jest dla nas wyzwaniem i chce być respektowanym.

Wiele razy nie spotykamy braci pomimo, że mieszkamy blisko nich, zwłaszcza gdy sprawiamy, iż nasza pozycja dominuje nad pozycją drugiej osoby. Nie rozmawiamy ze sobą, jeśli nie słuchamy dostatecznie, albo mamy skłonność przerywania drugiemu, chcąc okazać, że mamy rację. Ileż razy słuchając kogoś przerywamy mu, i mówimy „To nie tak!”. Nie pozwalamy mu, by skończył wyjaśniać, to co chce powiedzieć. To nie pozwala na dialog, to jest agresja. Natomiast prawdziwy dialog wymaga chwil milczenia, w których trzeba pojąć niezwykle dar obecności Boga w bracie.

Drodzy bracia i siostry, rozmowa pomaga ludziom w humanizacji relacji i przezwyciężeniu nieporozumień. Istnieje wielka potrzeba dialogu w naszych rodzinach. O ileż łatwiej można by rozwiązać problemy, gdybyśmy słuchali siebie nawzajem! Dotyczy to relacji między mężem a żoną oraz między rodzicami a dziećmi. Jak wiele pomocy może również wypływać z dialogu między nauczycielami a ich uczniami; lub między menedżerami a pracownikami.

(...) Jezus dobrze wiedział, co było w sercu Samarytanki, wielkiej grzeszniczki. Pomimo, to nie odmówił jej możliwości wypowiedzenia się – pozwolił jej by mówiła do końca, i krok po kroku wkroczył w tajemnicę jej życia. To nauczanie odnosi się także do nas. Poprzez dialog, możemy sprawić, by wzrastały znaki Bożego miłosierdzia i uczynić je narzędziami akceptacji i szacunku.

*Papież Franciszek, 22.10.2016*

Przedstawicielem chrześcijańskiej pedagogiki personalno - egzystencjalnej w Polsce jest ks. profesor Janusz Tarnowski. W swojej długoletniej pracy wypracował on własną pedagogię, w której stoi wyraźnie na gruncie personalizmu chrześcijańskiego wykorzystując tylko niektóre pojęcia egzystencjalizmu. Aby przedstawić swoje refleksje nad wychowaniem dzieci Tarnowski ukazuje najpierw **kategorie pseudo-wychowania**, do których zalicza:

1. tresurę (nakłanianie osób pod groźbą kary lub obietnicą nagrody do pożądanego sposobu zachowania się),

2. administrowanie (złagodzona forma tresury, ciągła nad kontrola, ocenianie, weryfikacja osoby w klimacie chłodu i oficjalności),
3. trening (stałe ćwiczenie określonych sprawności w wymiarze technicznym, nie obejmujące całej osobowości),
4. moralizowanie (słowna perswazja lub poza słowna sugestia zobowiązująca osobę do pożądanych zachowań),
5. kształtowanie osobowości (zewnątrzne, przedmiotowe traktowanie całego człowieka, jako biernego obiektu, materiału czy tworzywa).

(...)Tarnowski zauważa potrzebę dialogu i ludzi autentycznie dialogujących, bo "wołanie o mistrza" jest jedną z charakterystycznych potrzeb współczesności. Dla niego takim mistrzem dialogu jest papież Jan Paweł II, który otworzył się na całą ludzkość. W swoich rozważaniach zaznacza, że wychowanie (w tym religijne) często nie porusza głębi osoby dziecka i młodego człowieka, aby zmienić go na trwałe. Brakuje w nim osobistego spotkania z Chrystusem, które zmieniłoby wychowanka. Spotkania takiego nie da się z góry zaplanować, jest to bowiem Boży dar. Trzeba jednak do niego przygotować. B. Wawrzeczko, *Chrześcijańska pedagogika personalno - egzystencjalna* <http://www publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=258>

**Każdy z nas winien upodobnić się do tej niewiasty, Samarytanki: Jezus oczekuje na nas (...), aby przemawiać do naszego serca.** Zatrzymajmy się na chwilę ciszy w naszym domu, albo kościele, albo w innym odosobnionym miejscu. Posłuchajmy Jego głosu, który mówi nam: "Jeśli poznałbyś dar Boży..." Niech Maryja Dziewica pomoże nam, by nie zabrakło nas na tym spotkaniu, od którego zależy nasze szczęście.

*Benedykt XVI, Anioł Pański, 27 marca 2011*

Pytanie I. Co to jest dialog? Zapytałem zebranych, czy jeżeli mówię słowo „dialog”, to mam wtedy na myśli zwykłą rozmowę, czy coś więcej? Padła odpowiedź: Dialog to nie zwykła rozmowa. (...) Otóż aby jakaś rozmowa stała się dialogiem, muszą spełniać się dwa warunki: 1) obaj rozmówcy powinni mieć szczerą pragnienie zrozumienia się i zbliżenia wzajemnego oraz 2) takie właśnie upragnione zrozumienie i zbliżenie się powinno rzeczywiście nastąpić, przynajmniej w pewnym stopniu.

Pytanie II. Jaka jest cena dialogu? Rozmowa na ogół kosztuje niewiele, jest często czymś zdawkowym, formalnym. Natomiast wejście w stan dialogu (...) bywa zwykle bardzo trudne. Trzeba bowiem umieć wysłuchać partnera cierpliwie, bez przerywania mu, należy również wyjść ze swego zamknięcia i egoizmu oraz przyjąć postawę otwartą. Cena więc dialogu jest duża, to ofiarowanie jakby części własnego „ja”. Czy się jednak opłaca dawanie takiej wysokiej ceny? Tak, bo jeśli postawa dialogu doprowadzi do rezonansu po drugiej stronie, obaj partnerzy bogacą się wzajemnie, „poszerzają się” ich osobowości o nowy wymiar, stają się oni dzięki dialogowemu połączeniu głębsi i mocniejsi.

Pytanie III. Jak dialogować z dzieckiem? Jest faktem bezspornym, że dorośli nie zawsze potrafią porozumieć się z dziećmi i z młodzieżą. Jakie więc warunki są konieczne, by udał się taki dialog? Padło wiele różnych wypowiedzi. Ograniczę się do najistotniejszych.

1° Kochać. Z dzieckiem „niechcianym” albo takim, które przynosi zawód rodzicom, nie spełniając ich planów życiowych, nie będą się oni umieli w pełni porozumieć. Również nauczyciel, katecheta, duszpasterz powinien być związany emocjonalnie z dziećmi. Św. Jan Bosko mówił, że wychowankowie muszą być pewni miłości swego opiekuna.

2° Wsłuchiwać się. Człowiek dorosły i dziecko żyją w dwu odrębnych światach. Jeżeli chcemy zrozumieć świat dziecięcy, musimy weń wejść. (...) Nie możemy oczywiście przemieniać się w dzieci, ale wsłuchiwanie się w ich zwierzenia jest konieczne, by zbliżyć się do świata, w którym one żyją.

3° Szanować. (...) Korczak domaga się (...), aby w dziecku widzieć nie przyszłego dopiero, a więc niezbyt jeszcze ważnego człowieka, ale pełnoprawną, z całą powagą traktowaną istotę ludzką. Dostrzeganie i uznawanie godności człowieka w dziecku to bodaj najistotniejszy warunek dialogu wychowawczego. Nade wszystko nie wolno nam zapomnieć słów Zbawiciela: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego” (Mt 18,3).

*J. Tarnowski, Wychowanie do pokoju z Bogiem i ludźmi, Księgarnia św. Wojciecha 1981, s. 51-53*

Dialog z młodzieżą, rzucający jej pomost prowadzący do Boga może nie przynieść imponujących liczbowo wyników. Ale liczy się każdy nowy "reprezentant", który przejdzie przez ten pomost. Szukajmy więc w przyjaźni i miłości młodzieńczej, a także w muzyce młodych pomostu, który prowadzi ich do dialogu z Bogiem.

*J. Tarnowski, Jak wychowywać, Warszawa 1993, s. 103*